



DOI: 10.18276/sip.2016.44/2-23

Stanisław Swadźba*

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

ROZWAŻANIA O PODATKACH W *BOGACTWIE NARODÓW*. AKTUALNOŚĆ MYŚLI

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono poglądy Adama Smitha na temat podatków. Podkreślono, że Smith sformułował zasady podatkowe, których przestrzeganie gwarantowało prawidłowość systemu podatkowego. Zwrócono również uwagę na to, że zasady podatkowe Smitha nie straciły na aktualności, co nie znaczy, że są współcześnie przestrzegane.

Słowa kluczowe: Adam Smith, podatki, zasady podatkowe

Wprowadzenie

Truizmem jest twierdzenie, że podatki są tak stare, jak stara jest władza. Z chwilą podporządkowania sobie innych, władcy nakładali na poddanych różne świadczenia, które stanowiły pierwotną formę podatków. Przed powstaniem gospodarki towarowo-pieniężnej były one uiszczane w naturze, potem w pieniądzu. Współcześnie definiujemy podatki jako przymusowe, bezzwrotne i nieodpłatne świadczenie pieniężne, pobierane przez rząd/państwo na podstawie przepisów prawa, w celu uzyskania dochodów na pokrycie wydatków państwowych. Przez wiele stuleci po-

* E-mail: stanislaw.swadzba@ue.katowice.pl

datki nie stanowiły istotnego źródła dochodów władcy. Stawiano je na końcu po dochodach z domen, zdobyczy wojennych, darowizn, opłat i danin sprzymierzonych, przychodów z handlu oraz ceł. Znaczenie podatków w gospodarce wzrosło w XX wieku za sprawą teorii Johna Maynarda Keynesa, który uczynił z nich najważniejsze źródło dochodów państwa, a politykę podatkową najważniejszą wśród polityk instrumentów.

Celem artykułu jest prezentacja stosunku do podatków twórcy angielskiej szkoły klasycznej – Adama Smitha – oraz zwrócenie uwagi na funkcjonujące wówczas w Anglii rodzaje podatków oraz sformułowane przez niego zasady podatkowe i ich aktualność. Jak bowiem słusznie zauważa A. Rabushka, wprawdzie historia nigdy się nie powtarza, niemniej „warto jednak od czasu do czasu przyjrzeć się bliżej starym zasadom, które zdały egzamin w przeszłości” (Rabushka, 1996, s. 10).

1. Zasady podatkowe Adama Smitha

XVIII-wieczna Anglia, w której przyszło żyć Smithowi, była krajem dobrze gospodarczo rozwiniętym. Pod koniec wieku, pod wpływem szeregu wynalazków, dokonywał się proces przechodzenia z systemu manufakturowego w fabryczny, który jednak umknął uwadze wielkiego klasyka. Jak stwierdza R. Heilbroner, Smith „dostrzegł ewolucję społeczeństwa, ale nie zauważył rewolucji przemysłowej” (Heilbroner, 1993, s. 63). Fascynował go rynek, odkrył rządzące nim prawa, dlatego nie dziwi fakt, że był przeciwny wtrącaniu się państwa do mechanizmu rynkowego, ograniczeniom importu i subwencjom eksportowym czy też nadmiernym podatkom ustanawianym przez rząd.

Ojciec klasycznej ekonomii angielskiej poświęcił podatkom obszerną część ostatniej, piątej księgi swojego *Bogactwa narodów* (rozdział 2, część II). Podzielił źródła dochodu państwa na dwa rodzaje: fundusz niezależny od dochodów ludności, który stanowił własność panującego lub państwa, oraz dochody ludności. Pierwsze źródło stanowiły dochody z kapitału lub dóbr ziemskich panującego; drugie – dochody ludności przejęte w formie podatków (Smith, 2007, s. 490). Prywatny dochód jednostek pochodził albo z renty, albo z zysku, albo z płacy. Stanowiły go ekwiwalenty trzech czynników produkcji: ziemi, kapitału i pracy.

Przystępując do omawiania różnych rodzajów podatków, zgodnie z wykładnią ekonomii liberalnej, sformułował cztery zasady polityki podatkowej, które do dziś

nie straciły na aktualności. Stworzył więc podwaliny teorii podatkowej oraz „ustalił jako jeden z pierwszych katalog zasad, według jakich powinien być budowany system podatkowy” (Gajl, 1992, s. 48). Poniżej przedstawiono jego „zasłużenie sławne zasady opodatkowania”, jak słusznie określił je J.K. Galbraith (1991, s. 85):

- 1) Proporcjonalność/równość – podatki powinny być proporcjonalne do dochodu obywateli. „Poddani każdego państwa powinni przyczyniać się do utrzymywania rządu, w jak najściślejszym stosunku do ich możliwości, czyli proporcjonalnie do dochodu, jaki każdy z nich pod opieką państwa uzyskuje. (...) To, co nazywa się równością lub nierównością opodatkowania polega na tym, czy się tej zasady przestrzega, czy też się ją lekceważy” (Smith, 2007, s. 500–501). Zasada ta zakładała, że wszyscy posiadający ten sam dochód powinni płacić takie same podatki, bez żadnych ulg i przywilejów. Jak na XVIII wiek była rewolucyjna, podkreślała bowiem powszechność opodatkowania bez względu na pochodzenie oraz równość wobec prawa.
- 2) Określoność/pewność – wysokość podatku, termin płatności, sposób zapłaty powinny być ściśle określone, jasne i zrozumiałe dla podatnika. „Nieokreślona wysokość opodatkowania wzbudza zuchwalstwo i sprzyja korupcji”, dlatego jest większym złem aniżeli nierównomierne rozłożenie podatków (Smith 2007, s. 501). Zasadę tę stawiał ponad równością podatków i uważał za najważniejszą.
- 3) Dogodność – podatek winien być ściągany w taki sposób i w takim czasie, który byłby najdogodniejszy dla podatnika. Za najdogodniejsze uważał opodatkowanie pośrednie, które daje możliwość wyboru. Przy tej okazji zwrócił uwagę na formę podatków pośrednich dotyczących artykułów luksusowych, w przypadku których podatnik nie powinien uskarżać się na ich uciążliwość, ponieważ sam może decydować o ich zakupie lub rezygnacji z nabycia (Smith, 2007, s. 502).
- 4) Taniać – podatek powinien być tak skonstruowany, aby kwota, jaką zabiera z kieszeni podatnika, była niewiele większa od kwoty, jaka wpływa do skarbu państwa.

Zasadę tę oparł na czterech założeniach:

- pobór podatków nie może angażować dużej liczby urzędników, ponieważ ich wynagrodzenia pochłonęłyby znaczną część sumy wpływów;

- podatek nie może wpływać hamująco na pracowitość i aktywność ludzi, zniechęcając ich do angażowania się w niektóre gałęzie gospodarki, które umożliwiłyby pracę szerokim rzeszom obywateli;
- kary i konfiskaty za niepłacenie podatków nie mogą zrujnować podatnika, ponieważ położy to kres korzyściom, jakie państwo i społeczeństwo osiąga z ich aktywności gospodarczej;
- poborca podatkowy nie może zbyt często nachodzić podatnika, ponieważ jego wizyta nie jest przyjemną i podatnik będzie starał się go przekupić (Smith, 2007, s. 502–503).

Jak słusznie wykazują A. Gomułowicz i J. Małecki (1995, s. 39) założenia te „stanowią, z jednej strony, uniwersalne przesłanie dla tworzenia i utrzymywania współczesnych systemów podatkowych, a z drugiej, wskazują prawodawcy granice, których przekroczenie deformuje racjonalność tych systemów”. Zwracał na to uwagę sam Smith pisząc, że nieprzestrzeganie owych czterech założeń może prowadzić do sytuacji, w której „podatki są często bardziej uciążliwe dla ludności niż korzystne dla panującego” (Smith, 2007, s. 503). Równie niekorzystne skutki mógł spowodować nadmierny fiskalizm, czyli obciążenie własności prywatnej wysokimi podatkami, co groziło przeniesieniem działalności w bardziej sprzyjające miejsca poza granice kraju (Spiegel, 1971, s. 256).

W realizacji najbardziej ucierpiała zasada proporcjonalności, równości podatków. Z biegiem czasu pojawiały się coraz to nowe grupy, które korzystając z przewagi politycznej uwalniały się od ciężaru niektórych podatków. Takie grupy interesów funkcjonują również w naszym państwie (rolnicy zwolnieni z płacenia podatku dochodowego, często kapitał zagraniczny inwestujący w Polsce ma długoletnie „wakacje podatkowe”), dlatego trudno mówić dzisiaj o przestrzeganiu zasady powszechności opodatkowania. Inaczej rozumiana jest również sprawiedliwość w podatkach. Zgodnie z wykładnią ekonomii keynesowskiej sprawiedliwe są podatki progresywne, a nie liniowe, które uznawał Smith. Nie można więc zaakceptować poglądów Gomułowicza i Małeckiego, że „myśl Smitha bliska jest idei opodatkowania progresywnego” (Gomułowicz, Małecki, 1995, s. 22). Wniosek taki wysnuli oni na podstawie stwierdzenia Smitha, iż dopuszczalne jest, aby bogaci uczestniczyli w publicznych wydatkach nie tylko proporcjonalnie do swych dochodów, ale nawet nieco powyżej. Jednak to stwierdzenie odnosiło się tylko do komornego, nie zaś do ogółu podatków.

Pozostałe zasady, mimo iż nie budzą żadnych wątpliwości co do konieczności ich przestrzegania, są często nieprzestrzegane. Druga zasada podatkowa dotyczy pewności, jasnego sprecyzowania, nie zaś dowolności podatków. Patrząc na polską rzeczywistość, można mieć spore wątpliwości. Przepisy podatkowe są niejasne, pisane językiem niezrozumiałym dla większości obywateli, podatnicy mają trudności w wypełnianiu zeznań podatkowych. Doradcy podatkowi zacierają ręce, bo to zapewnia im duże dochody, stali się zawodem licencjonowanym (Gwiazdowski, 2003, s. 98). Realizacja pozostałych dwóch zasad również budzi zastrzeżenia. Ponoszenie ciężarów podatkowych przed osiągnięciem zysku budzi uzasadniony sprzeciw podatników i zniechęca do podejmowania działalności biznesowej. Taniać systemu podatkowego natomiast staje się wątpliwa w kontekście wysokich kwot płaconych za różnego rodzaju „wykłady” i „szkolenia”, prowadzone przez pracowników Ministerstwa Finansów dla urzędników niższych szczebli, w celu wyjaśnienia im, co twórcy ustawy podatkowej mieli na myśli (Gwiazdowski, 2003, s. 99). Nasilająca się tendencja zwiększania uprawnień kontroli skarbowej niechybnie prowadzi też do „wykupowania się” od niej w sposób niezgodny z prawem (Gwiazdowski, 2003, s. 100). Więcej na temat niepravidłowości w prawie podatkowym pisze M. Kowalczyk (2015, s. 11–20).

2. Podatki w rolnictwie

Myślą przewodnią wywodu Smitha było zwrócenie uwagi na fakt, iż podatki obniżają dochody podatników. Następnie przystąpił do szczegółowego omawiania i komentowania różnych rodzajów podatków, podając konkretne przykłady rozwiązań zarówno w Anglii, jak i w innych krajach. Omówił podatek gruntowy, dziesięcinę, od czynszów z domów, od zysku, od majątku, od płacy roboczej, pogłówny i od towarów konsumpcyjnych. Najwięcej uwagi poświęcił podatkowi gruntowemu, ponieważ, jak stwierdził, w wielu krajach stanowi on główne źródło dochodów panującego. Podatek ten mógł być oparty na niezmiennej konstrukcji, wymierzony według określonego szacunku wynikającego z katastru lub zmieniający się wraz ze zmianą renty. Smith dowodził, że w pierwszym przypadku, nawet jeśli podatek ten jest równomierny w chwili ustanowienia, z biegiem czasu staje się nierównomierny, ponieważ kultura rolna podnosi się i upada w różnych regionach kraju w niejednakowym stopniu (Smith, 2007, s. 504). Rzeczywistym płatnikiem jest właściciel ziemski, chociaż zazwyczaj płaci go dzierżawca, któremu właściciel musi to uwzględ-

nić przy pobieraniu czynszu dzierżawnego. Należy pamiętać, że za czasów Smitha w Anglii powszechny był już trójśczeblowy system w rolnictwie, czyli: właściciel ziemi – landlord, kapitalista – dzierżawca oraz robotnik rolny, zatrudniany i opłacany przez dzierżawcę. Podatek ten nie wzrastał równoległe do wzrostu renty grunтовой, dlatego panujący nie miał żadnego udziału w zyskach powstałych w wyniku ulepszeń w rolnictwie. Podatek ten nie zmniejszał rozmiarów produkcji rolnej i nie przyczyniał się do wzrostu cen. Im więcej więc właściciel inwestował, tym większe osiągał zyski. Na wielkość tego podatku wpłynęłyby zmiany cen srebra, jednak jak uspokajał Smith, od długiego czasu były one stabilne (Smith, 2007, s. 504–506). Niektórzy właściciele ziemi pobierali czynsz w naturze, co według Smitha przynosiło zawsze większą szkodę dzierżawcy niż korzyść właścicielowi. Dzierżawcy ubożeli, ponieważ oszacowanie w taki sposób podatku zawsze było wyższe niż czynsze w pieniądzu (Smith, 2007, s. 508). W przypadku, gdyby właściciel ziemi zdecydował się sam gospodarować na roli, Smith proponował ustalenie renty na podstawie sprawiedliwego arbitrażu dzierżawców i właścicieli ziemskich w danej okolicy i nieznaczne jej obniżenie, pod warunkiem, że dochód z ziemi nie przekroczy pewnej ustalonej kwoty. Taka obniżka podatku powinna zachęcać właściciela do podnoszenia kultury rolnej i inwestycji, przy czym ważne jest, aby nie uprawiał on całego arealu gruntów, ponieważ gdyby tak było, „to zamiast wstrzemięźliwych i pracowitych dzierżawców, którzy ze względu na własny interes muszą dbać, by tak dobrze uprawiać ziemię, jak tylko pozwala im na to ich kapitał i umiejętności, kraj roiłby się od leniwych i zdemoralizowanych rządców, których oszukańcza gospodarka obniżyłaby wkrótce stan kultury rolnej i ograniczyła roczną produkcję” ze szkodą dla ich panów i dla całego społeczeństwa (Smith, 2007, s. 509).

Z pozoru równomierna dziesięcina faktycznie też była nierównomiernym podatkiem. W przypadku ziem obfitych w plony pobranie dziesięciny w niewielkim stopniu uszczuplało wypracowany przez farmera zysk. Jeśli jednak dotyczyło to ziem ubogich, gdzie produkcja była niewielka, a koszty uprawy znaczne, nawet oddanie dziesiątej części dochodu mogło poważnie zubożyć farmera (Smith, 2007, s. 515).

Smith omówił również podatek od czynszów, dokonując jego analizy historycznej. Pierwszym tego rodzaju podatkiem było pogłównne, następnie podatek od zamieszkałego domu, a jeszcze później podatek od okien. Głównym zarzutem przeciwko temu podatkowi była jego nierównomierność obciążająca w większym stopniu biednych niż bogatych (Smith, 2007, s. 527–528).

3. Podatek od kapitału, płacy i towarów konsumpcyjnych

Smith zajął również stanowisko wobec podatku od kapitału. Dochód z kapitału podzielił na procent, który przypadał właścicielowi oraz na część, która przewyższała sumę potrzebną do zapłacenia procentu, należną za ryzyko związane z użyciem kapitału. Jego zdaniem procent od kapitału nadawał się w mniejszym stopniu do opodatkowania niż renta gruntowa. Po pierwsze, ilość i wartość ziemi, którą ktoś posiadał, nie była tajemnicą i można ją było dokładnie ustalić, po drugie, ziemia jest nieprzenośna, tymczasem kapitał łatwo przenieść nawet poza granice państwa, co niekoniecznie było korzystne z punktu widzenia interesu publicznego (Smith, 2007, s. 530–531). Dlatego Smith w tym przypadku opowiadał się za niską, proporcjonalną stopą podatkową (Gajl, 1992, s. 51). Był przeciwny opodatkowaniu płacy robotczej. Ponieważ płace robotników zależały od popytu na pracę i od ceny żywności i kształtowały się na poziomie minimum kosztów utrzymania robotnika wraz z rodziną, to przy niezmiennym poziomie obu czynników podatek od płac musiałby spowodować ich wzrost nieco powyżej kwoty podatku. Faktycznie podatek ten zapłaciłby właściciel fabryki w przypadku robotników przemysłowych lub farmer w przypadku robotników rolnych. W pierwszym przypadku koszt podatku zostałby przerzucony na konsumenta, w drugim na właściciela ziemi. W rezultacie doprowadziłoby to do wzrostu cen wyrobów przemysłowych. Podatek ten Smith nazwał niedorzecznym i zgubnym (Smith, 2007, s. 551–553). W długim okresie podwyżka płac wywołana tym podatkiem obciążałaby farmera – w przypadku płac robotników rolnych lub właściciela fabryki – w przypadku płac robotników przemysłowych. Farmer zapłaciłby więc niższy czynsz dzierżawny właścicielowi ziemi, czyli obniżyłaby się renta gruntowa, zaś właściciel fabryki podniósłby ceny swoich wyrobów.

Smith omówił również podatki od towarów konsumpcyjnych. Towary te podzielił na artykuły pierwszej potrzeby oraz przedmioty zbytku. Do pierwszych zaliczył towary konieczne do utrzymania się przy życiu oraz te, „bez których nie odstępując rażąco od zwyczajów krajowych nie mogą się obyć szanujący się ludzie, nawet najniższego stanu” (Smith, 2007, s. 558). Jako przykład takich towarów podawał płócienne koszule i skórzane buty. W Anglii opodatkowanie artykułów pierwszej potrzeby dotyczyło soli, skóry, mydła i świec. Opodatkowanie tych towarów, jego zdaniem, działało tak samo jak opodatkowanie płac, czyli podatek ten płacił pośrednio pracodawca, a w ostatecznym rozrachunku konsument lub właściciel ziemi. Podatki

te podnosiły wprawdzie koszty utrzymania, ale przynosiły rządowi spore dochody, dlatego, choć niechętnie, uznał, że należy je utrzymać. Natomiast opodatkowanie towarów luksusowych uważał za słuszne i nie pociągające wzrostu płac. Przy okazji rozważań na ten temat, Smith poczynił ciekawe uwagi. Stwierdził, że również ludzie ubodzy korzystają nieraz z towarów luksusowych. Podniesienie ich ceny spowoduje konieczność ograniczenia lub zaniechania ich konsumpcji przez warstwy uboższe, co z kolei może nawet poprawić jakość życia biednych rodzin, ponieważ przeniosą część dochodów na artykuły pierwszej potrzeby. Zdawał sobie również sprawę z tego, że nie wszyscy ubodzy ograniczą konsumpcję artykułów zbytku. Niektórzy nadal będą je kupować kosztem niedoli swych rodzin. Na skutek pogorszenia się warunków życia, ich potomstwo będzie miało mniejsze szanse na przeżycie, a ponieważ zakładał, że złe nawyki wynosi się z domu rodzinnego, w następnym pokoleniu spadnie liczba ludzi, których nazwał „społeczną zakałą” (Smith, 2007, s. 560–561).

4. Cła

Sporo miejsca Smith poświęcił cłom, jako specyficznej formie podatku, które w jego przekonaniu przeważnie hamowały rozwój gospodarczy. Przy tej okazji skrytykował system merkantylistyczny, który wprowadził wiele form protekcjonizmu utrudniając rozwój handlu zagranicznego. Wskazywał na to, że zbyt wysokie cła nakładane na towary sprowadzane z zagranicy rozwinęły przemysł, na czym traciło państwo. Akceptował cła tylko w trzech przypadkach: 1. jako cła represyjne, jeśli mogły być skuteczne; 2. jako cła fiskalne nakładane na towary konsumpcyjne sprowadzane z zagranicy; 3. jako cła wyrównawcze nakładane na towary sprowadzane, które za granicą były wolne od podatków, natomiast w kraju obłożone podatkami (Taylor, 1957, s. 83). W cłach dostrzegał dogodny instrument polityki chroniącej własny przemysł lub umożliwiającej wywóz własnych towarów. Postulował jednak stosowanie cel umiarkowanych, ponieważ wysokie cła obniżały konsumpcję towarów i zachęcały do przemytu, przez co spadały dochody państwa. Gdyby zlikwidowano cła na artykuły pierwszej potrzeby i surowce przemysłowe, swobodny ich obrót między państwami obniżyłby ich cenę na rynku krajowym, co spowodowałoby spadek pieniężnej ceny pracy bez zmiany rzeczywistego wynagrodzenia. Spadek ceny pieniężnej pracy wywołałby proporcjonalny spadek cen krajowych wyrobów przemysłowych, co podniosłoby ich konkurencyjność na rynkach zagranicznych.

Smith był niechętny wszelkim ograniczeniom w handlu krajowym, zagranicznym i w handlu z koloniami, ponieważ swoboda handlu zwiększała jego zakres. To z kolei umożliwiało specjalizację i podział pracy robotników, podnosząc wydajność pracy (Galbraith, 1991, s. 81–83). Podkreślał, że wartość konsumpcji biedniejszej części społeczeństwa jest większa aniżeli wartość konsumpcji warstw średnio zamożnych i bogatych. Dlatego podatki obciążające głównie wydatki sfer wyższych przynosiły mniejszy dochód niż podatki płacone przez wszystkich lub podatki obciążające tylko biedniejszą część społeczeństwa (Smith, 2007, s. 578–579). „Należy jednak pamiętać, iż powinno się opodatkowywać wydatki zbytkowe, nie zaś wydatki niezbędne niższych warstw. Ostateczna zapłata każdego podatku obciążającego ich wydatki niezbędne spadłaby wtedy całkowicie na warstwy wyższe, to jest mniejszą, a nie większą część rocznego produktu. Taki podatek musi zawsze podnieść płacę roczną lub obniżyć popyt na pracę” – konkludował Smith (2007, s. 579–580). Do towarów luksusowych należały między innymi zagraniczne alkohole, cukier, rum, tytoń, orzechy kokosowe, herbata, kawa, przyprawy korzenne i tkaniny. Sprowadzano je z Ameryki Południowej oraz z Indii Zachodnich. Trzeba również pamiętać, że podatki konsumpcyjne nie obciążały równo i proporcjonalnie dochodów ludzi, zależały bowiem od usposobienia podatników. Rozrzutni płacili więcej, oszczędni mniej.

Smith zwracał uwagę na dogodność ujednoliconego systemu podatkowego Anglii, który umożliwiał rozwój handlu wewnętrznego oraz na różnice w ustawodawstwie podatkowym poszczególnych prowincji Francji, które nie tylko utrudniały handel, ale ponadto wymagały dużej liczby urzędników pilnujących granic prowincji (Smith, 2007, s. 595–596). Jeśli wymagała tego wyższa konieczność, np. prowadzenie wojny, dopuszczał możliwość nałożenia nowych podatków, nawet na artykuły pierwszej potrzeby (Smith, 2007, s. 603).

Krytykował premie eksportowe, które zachęcały do nadużyć, polegających na pozorowanym wywozie towarów, które załadowywano w jednym porcie, by następnie wyładować je w innym w danym kraju. W rezultacie importerzy przemycali towary, a eksporterzy deklarowali większy wywóz niż miało to miejsce faktycznie (Smith, 2007, s. 569–573). Za lepsze rozwiązanie uznał ustawodawstwo akcyzowe. Akcyza obciążała między innymi wyroby fermentowane (warzone) i wyroby alkoholowe (pędzone) wyrabiane na sprzedaż. Smith postulował nałożenie akcyzy również na alkohol wytwarzany na własny użytek.

Podsumowanie

Zgodnie z założeniami ekonomii liberalnej Smith nie był zwolennikiem wysokich podatków. Uważał, że należy je utrzymać w rozsądnych granicach tak, aby nie rujnowały podatnika. Był zwolennikiem wolnego rynku i uczciwej konkurencji. Sprzeciwiał się przywilejom społecznym i krytykował to, co dziś przybrało postać międzynarodowych korporacji i wielkiego biznesu, a co w jego epoce zaledwie kiełkowało. „Wielkim wrogiem systemu Adama Smitha było nie tyle samo państwo, ile monopol w jakiegokolwiek postaci” – słusznie podkreślał Heilbroner (1993, s. 61). Na poglądach Smitha dotyczących podatków wzorowało się wielu późniejszych przedstawicieli szkoły klasycznej. Jak podkreślają A. Gomułowicz i J. Małecki (1995, s. 29): „Adam Smith był i pozostał jedną z najwybitniejszych postaci podatkowego Olimpu. Jego wkład w doktrynę myśli podatkowej i szkoła, którą stworzył, są trudne do przecenienia. Na pewno Adam Smith wyznaczył nauce o podatkach ramy, w których przez długi czas rozwijała się. Także współcześnie jego poglądy stanowią punkt wyjścia dla formułowania tez dotyczących zasad funkcjonowania systemu podatkowego”.

Trudno nie zgodzić się też z N. Gajl (1992, s. 52), że: „Dzięki Smithowi zostały sformułowane nie tylko ogólne zasady podatkowe, które do dziś powoływane są w literaturze przedmiotu, ale dzięki niemu także można odtworzyć w sposób bardzo jasny różne konstrukcje podatkowe obowiązujące wówczas w Anglii i w innych krajach. (...) Wpływ Smitha na powstanie i rozwój nauki skarbowości był ogromny”.

Literatura

- Gajl, N. (1992). *Teorie podatkowe w świecie*. Warszawa: PWN.
- Gomułowicz, A., Małecki, J. (1995). *Podatki i prawo podatkowe*. Poznań: Ars boni et aequi.
- Gwiazdowski, R. (2003). Adama Smitha koncepcja funkcji państwa, handlu międzynarodowego, finansów publicznych i podatków. *Studia Iuridica*, *XLI*.
- Galbraith, J.K. (1991). *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*. Warszawa: PWE.
- Heilbroner, R.L. (1993). *Wielcy ekonomiści. Czasy, życie, idee*. Warszawa: PWE.
- Kowalczyk, M. (2015). Prawo podatkowe – wróg czy sprzymierzeniec przedsiębiorcy. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego nr 864. *Finanse, Rynki finansowe, Ubezpieczenia*, 76 (1).
- Rabushka, A. (1996). *Od Adama Smitha do bogactwa Ameryki*. Warszawa: CASE.

- Smith, A. (2007). *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. T. II. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Spiegel, H.W. (1971). *The growth of economic thought*. New Jersey: Prentice Hall.
- Taylor, E. (1957). *Historia rozwoju ekonomiki*. T. 1. Poznań: PWN.

CONSIDERATIONS ABOUT TAXES IN *THE WEALTH OF NATIONS*. TOPICALITY OF THOUGHTS

Abstract

The article presents the views of Adam Smith about taxes. It was emphasized that Smith formulated the tax rules, which provide reasonable regularity of the tax system. Attention was also drawn to the fact that Smith's tax rules are still valid, which does not mean they are today respected.

Keywords: Adam Smith, taxes, principle of taxes

Kod JEL: B12

